Pismo to wychodzi codziennie o godzinie 8 rano; w razie ważnych wiadomości wychodzi 2gi Numer po południu.

Polak Sumienny
pismo codzienne Ner 126

Prenumerata w Warszawie kosztuje miesięcznie złp. 4 kwartalnie zł. pol. 10; – Na prowincyi zaś z pocztą zł. 15 Ner pojedynczy gr. 6.

SOBOTA dnia 30 Kwietnia 1831 roku o godz: 8 rano.

Od dnia jutrzejszego zaczyna się prenumerata na Polaka Sumiennego *na miesiąc Maj: kosztuje złp. 4.*

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

POSIEDZENIE IZB SEJMOWYCH

z dnia 29 Kwietnia

IZBY POŁĄCZONE.

Prezydujący w Senacie S. Wojewoda Miączyński zagaił posiedzenie, oświadczając, że projekt do prawa zapewniającego pomoc obronę i opiekę Polakom ziem Litewskich Wołynia, Ukrainy i Podola przez Izbę Poselską na posiedzeniu z d. 25 Kwietnia przyjęty, a przez Senat na sessji d. 27 t. m. odroczony. przychodzi pod decyzją Izb połączonych, stósownie do art: 3go Uchwały Sejmowéj z d. 22 Stycznia r. b.

Po zagajeniu posiedzenia przez Prezydującego w Senacie, J. U. Niemcewicz S. S. odczytał projekt wspomniony, w téj osnowie, w jakiéj go Izba Poselska przyjęła, poczém zabrał głos Senator Potocki Michał, usprawiedliwiając odrzucenie projektu przez Izbę Senatorską. Odczytał także redakcją projektu przez siebie ułożoną w któréj przypuszcza odwet (lecz na majątkach nie na osobach) w razie gdyby kary ukazu Cesarza Rossji z d. 3go Kwietnia przyszły do skutku. Wspomniał o męczeńskiéj śmierci walecznego Łabanowskiego który chorągiew powstania na ziemi Żmudzkiéj rozwinął. Zakończył życzeniem aby Izby Sejmowe mając wzgląd na cierpienia współrodaków naszych z pod jarzma powstających, wyrzekły w obliczu Europy, że się ich losem zajmują, że ich krzywdy pomścić się nie zaniechają.

Senator Bniński Min: Oświec: dowodził dla czego w Senacie przeciwnym był niniejszemu projektowi i oświadczył że nie ma nic do zarzucenia celom projektu tylko jego redakcji.

Sen: Rembieliński był przeciwny odwetowi pod jakiembądź nazwiskiem w prawie.

Poseł Jan Hr. Ledochowski bardzo wymownie i przekonywającym sposobem za uchwaleniem prawa odwetu przemówił.

Dep: Chodecki i *Krysiński* podzielali zdanie Posła J. Hr. Ledochowskiego, ostatni żądał odwetu określonego.

Poseł Swidziński prawo odwetu na wszystkich szkodzących powstaniu Narodowemu, uważał za najstósowniejsze. Naganiał nie energiczne postępowanie Rządu, który wniósł uchwalenie prawa odwetu z projektowanéj uchwały. Dowodził, iż Rząd okazał słabość swoję w wyborze środków rewolucyjnych, przedstawił nakoniec redakcją niektórych części projektu przez siebie ułożoną.

W dalszym ciągu dyskussji Senator Bronikowski, Dep: Klimontowicz i Chomętowski oświadczyli się przeciw użyciu prawa odwetu, co wymownie odparli, Senator Nakwaski, Posłowie: Ledóchowski Jan Szaniecki, Swidziński, Morozewicz i Krysiński.

Dla spóźnionéj pory, posiedzenie odroczono do dnia następującego o godzinie 10 rano.

DO RZĄDU NARODOWEGO.

Feldmarszałek Dybitz zkoncentrowawszy wszystkie swoje siły, rozpoczął nakoniec działania zaczépne, i dnia 25 b. m. attakował osobiście na czele swoiéj przedniéj straży, nasze przednie czaty pod Kuflewem. Pułkownik Dembiński dowodzący z naszéj strony, zwiódł kilkogodzinną zaszczytną walkę z tak przemagającym nieprzyjacielem, który 18 armat naprzeciwko naszym 4 działom rozwinął. W tym samym czasie główne siły Feldmarszałka, dążyły na oskrzydlenie prawego naszego skrzydła. Stósownie do przyjętego planu kampanii, nie chcąc zwodzić walnéj bitwy w tamtych okolicach, z tak przemagającym nieprzyjacielem, dałem rozkaz wojsku ustąpienia z ponad Kostrzynia; który to ruch gdy został uskutecznionym, dywizja Jenerała Giełgut i część korpusu rezerwowego jazdy Jenerała Skarzyńskiego, zajęły w tylnéj straży stanowisko Mińska, które zostało attakowane nazajutrz o godzinie 11 z rana. Nieprzyjaciel rozwinął znaczne massy piechoty, jazdy, i liczną artyllerją, ale wszystkie jego attaki zostały odparte. Potyczka ta przynosi jak największy zaszczyt Jenerałowi Giełgut, i wojsku zostającemu pod jego dowództwem. Nakoniec po kilkogodzinnym boju, i

w cale nie zmuszony przez nieprzyjaciela ustąpił ku Dembemu, pod którą to wsią zajmujemy dotąd stanowisko.

Zapewnić mogę Rząd Narodowy, że w ustępowaniu naszym, ani jeden żołnierz w skutku boju w niewolą wziętym nie został; a jeżeli nieprzyjaciel jakim jeńcem szczycić się będzie, tego jedynie z przyczyny cholery pozostałego w lesie mógł zabrać.

W dniu wczorajszym, Jenerał Umiński maszerując od Okuniewa do Stanisławowa na czele 2 szwadronów jazdy Lubelskiéj, spotkał brygadę nieprzyjacielskiéj kawalerji jenerała Nossaków, szwadrony Lubelskie śmiało uderzyły na nieprzyjaciela, rozbiły go, i aż do Stanisławowa ścigały. Nieprzyjaciel stracił trzydziestu kilku ludzi w zabitych i jednego officera a rotmistrz Turskój, i 72 jeźdców z końmi zostali zabrani w niewolą. Z naszéj strony 3ch officerów rannych i 5ciu żołnierzy; zabitego żadnego nie mamy. Wysłane oddziały, zbierały jeszcze po lesie przez dzień wczorajszy, rozbitą jazdę z brygady nieprzyjacielskiéj. Pułkownik Dłuski, prowadząc do attaku pułk jazdy Lubelskiéj Pułkownika Jaraczewskiego wraz z tymże, dali nowe dowody męztwa; major Kamieński, dowódzca szwadronu podobnież się ozdnaczył.

w Miłośnie d. 28 Kwietnia 1831 r. o godz. 6 rano.

Wódz Naczelny (podp.) SKRZYŃECKI.

Wiadomości o powstaniu na Żmudzi i w Litwie.

List z Kłajpedy pod d. 20 Kwietnia donosi: dnia 18 b. m. o godzinie 6 wieczorem przybył jenerał Major Renekampf do Połągi w 1700 żołnierzy, z którym połączył się półkownik Barthelomejeff w 1000, mając dwa działa, i dwa granatniki, i zamierzył prowadzić z powstańcami walkę zaczépnie; miał wyruszyć do Dortreim dla zniesienia powstańców, ztamtąd do Kretyngi a następnie do Telsz.

Z Kłajpedy dnia 19 pisano, iż oczekiwano w Jurborgu znacznych oddziałów wojsk rossyjskich, a Gubernator Rygski nietylko z Rygi, ale nawet z twierdzy Dynaburga wysłał części załogi przeciwko powstańcom.

Doniesienia z Królewca o opanowaniu Jurborga przez wojska rossyjskie, są fałszywe.

Dnia 16 Kwietnia podróżny przejeżdżający przez Berlin opowiadał, że Wilno opanowali powstańcy, wysłane przeciwko nim wojska rossyjskie z Rygi potrzykroć uderzały na to miasto, ale zawsze odparte zostały, udały się ztamtąd ku Smoleńskowi i pod tém miastem miały się okopać.

Powstańcy Żmudzcy organizują się jak najspieszniéj, nie brakuje im ani broni, ani ammunicji, jedynie tylko mundurów, i dla tego w szeregach ich prussacy widzą żołnierzy w włościańskich zwykłych ubiorach. Często także prussacy przypatrują się ich ćwiczeniom w obrotach wojennych na granicy odbywającym się. Między dowódzcami wielu jest officerów w mundurach wojska Polskiego, którzy zapewne schronieni poprzednio przed najściem moskali w województwo Augustowskie nateraz na ich czele stanęli.

Wyjątek listu pisanego z Brodów pod d. 22 *Kwiet.*

„Wczoraj rano o godzinie 5éj przybył Jenerał Dwernicki z 10,000 korpusem do Radziwiłłowa. W poniedziałek (18) słyszeliśmy tu od 4 rano aż do późnego wjeczora mocną kanonadę która była skutkiem bitwy tegoż korpusu z Jenerałem Rüdigerem w odległości 5 mil od nas. — Następnego dnia we Wtorek nic nie słyszeliśmy a to z przyczyny, że wiatr był przeciwny, alboliteż że Polacy (jak sami wyznawali) poprzedzającego dnia cofnąć się byli zmuszeni lecz potém na Rossjan napadli znieśli ich i 11 dział zabrali. Jakkolwiek to było niedaleko jednakowoż nie mogliśmy żadnéj pewnéj wiadomości otrzymać z przyczyny mocnego osadzenia granicy ze strony Austrji i przerwanéj kommunikacji, 250 rozproszonych Moskali przybyło tu po złożeniu na granicy broni.' — Jenerał Dwernicki osobiście ze swoim sztabem przybył nad samą granicę Austracką gdzie zabawił z godzinę, pił za zdrowie Cesarza Austryackiego i Huzarom Austryackim rozkazał dać wina. — Dziś rano z korpusem swoim i 140 ludźmi którzy się do niego w Radziwiłłowie przyłączyli udał się do Krzemieńca, a przed dwoma godzinami, o godzinie 12 wpołudnie Jenerał Rüdiger przybył do Radziwiłłowa."

Zdaje się, że Jenerał Rüdiger przybył do Radziwiłłowa w zamiarze szukania schronienia w Brodach, idąc za przykładem swoich żołnierzy, którzy w tém mieście po złożeniu broni znaleźli przytułek.

Minister i Poseł B. Niemojowski.

Niedawno umieściliśmy w dzienniku naszym artykuł pod tytułem: *Ministrowie Członkowie Izby Poselskiéj*, tam staraliśmy się wykazać niestósowność, a nawet szkodliwość wybierania urzędników administracyjnych na Reprezentantów Narodu. Zdanie nasze oparte na zasadach teorji publicystów konstytucyjnych, stwierdzone doświadczeniem, na sessji wczorajszéj Izb połączonych, świeżą uzyskało sankcją. Minister S. W. i P. Niemojowski zabrawszy głos jako Reprezentant, może żarliwie tłómaczył się z zarzutów czynionych Rządowi przez Posła Swidzińskiego, zbyt może wyraźnie objawił swój sposób myślenia. Nie będziemy tu czynić żadnych uwag nad głosem Ministra, nie pozwolimy sobie wnioskować powta-

rzając z szanownym Posłem Jędrzejowskim, że Minister zapomniał, iż jest Reprezentantem; podzielamy tegoż Posła życzenie, aby podobne kontradykcje miejsca nadal nie miały. Najwłaściwiéj zaś będzie dla uniknienia podobnych sprzeczności, iżby podany dawniéj do Laski Marszałka projekt o usunięciu z Izby Poselskiéj wszystkich Urzędników jak najśpieszniéj przez Komissją został roztrząśniony i do decyzji Izbom przedstawiony. Mając jednak na uwadze, że Minister będący zarazem Reprezentantem, i uważając sprzeczności działań Rządu z dobrem Narodu, może się narazić temuż Rządowi i zostać oddalonym, aby Izby światłych jego uwag nie były pozbawione, wypadałoby domieścić w projekcie tym artykuł:

„Że Ministrowie mogą być obrani Posłami, lub Deputowanemi, mogą być i Senatorami; przez czas jednak urzędowania nie mogą zasiadać w Izbach, ani podnosić głosu w dyskussjach tyczących się projektów przez Rząd wniesionych, przeciwnie zaś projektom przez kommissje przedstawianym zarzuty w Imieniu Rządu czynić są obowiązani.”

Łaskawość Mikołaja.

Dzienniki francuzkie umieszczając wiadomość, że Diebitsch ofiarował Polakom amnestją ze strony swego monarchy i zapewniał o *łaskawości* tego Samowładcy, za dowód szczególnéj jego łaski i *miłosierdzia* przytoczyły wypadek następujący: „W rokn 1830 miasto Sebastopol z powodu że ustanowiona kwarantanna z przyczyny okazującéj się tam *Cholery Morbus*, utrudniała dowoz żywności, i że Gubernator tegoż miasta przez chciwość dopuszczał się zdzierstw na mieszkańcach, wszczęli rozruch, w którym tenże Gubernator zabity został. Kommissja zesłana ze strony Cesarza po dokonaném śledztwie, składając jego akta Cesarzowi w opinji oświadczyła: „że prawie wszyscy mieszkańcy Sebastopola byli uczestnikami rozruchu, że 6iu z nich zdaje się być najwinniejszych, którzy na karę *knutów* zasłużyli.“ Cesarz bezwzględnie na przyczyny rozruchu *w Ojcowskiem swojem przekonaniu* oświadczył: „że przekonawszy się o winie buntowników, rozkazuje aby 6 przedstawionych przez Komjssją, powieszono, 30 wybranych przez obywateli knutowano, a miasto z gruntu zniszczono.”

„Na przełożenie jednak że przez zniszczenie tego miasta uszczerbek wielki państwoby poniosło *najmiłosierniej i najłaskawiej* dozwolił, iżby mieszkańcy Sebastopola z majątków ogołoceni do Krymu przeniesieni zostali, a miasto innemi przychodniami zaludnione było”.

Czyn ten barbarzyński, czyliż nam stawia jakąbądź rękojmią łaskawości despoty Moskiewskiego, jeżeli bowiem tak okrutnie obszedł się z poddanymi, których się nie miał przyczyny obawiać, jakżeby sobie postąpił z Polakami, których się lękać zawsze musi bo w sumieniu swoim jest przekonany, że nie można w nich przytłumić krzywd jakie im on i przodkowie jego wyrządzili.

Dowiadujemy się że Jen: Pruski Müffling, który był pośrednikiem do traktatu ostatniego między Turcją a Moskwą ma przybyć do Warszawy i czynić propozycje do układów z Moskwą. Jakieżto będą propozycje... może powrócenie Królestwa pod berło Mikołaja? Nie! Raz Naród wyrzekł jego uchylenie od tronu i nie masz tak świętéj rękojmi na ziemi aby mogła zasłonić Polaków od przyszłéj zemsty dumnego i obrażonego mocarza, który przed kilką miesiącami chciał narzucać prawa i sposób myślenia zachodnim Europy ludom. Może przyjęcie na tron syna jego Konstantyna z *rejencją* ojca? Nie! mając jakikolwiek udział w rządzie naszym niezapomniałby uraz i szukałby środków w celu nasycenia swéj dumy w prześladowaniu przychylnych rewolucji Polaków. Może przywrócenia samoistności Narodu Polskiego w granicach dotychczasowego Królestwa? Nie! Polacy na próżno nie wyrzekli powrotu bytu Narodowego i nie wezwali do podniesienia oręża swoich współbraci Litwy, Wołynia, Podola i Ukrainy, a zatém nieopuszczą ich i znimi wolności używać pragną. Więc może powrotu zabranych prowincji Polskich i dozwolenia wyboru Króla podług woli Narodu? To jedno tylko trafić może do przekonania Polaków, w przeciwnym zaś razie oręż rozstrzygnie o słuszności praw naszych, i czyli Polska wolna, niepodległa i samoistna ma zająć miejsce między mocarstwami Europy bo święcie dochowamy raz wyrzeczonéj zasady hasłem naszém będącéj *zwyciężyć albo zginąć.*

(Artykuł nadesłany.)

Starozakonni uważają szczególną nienawiść przeciwko sobie Szanownego wydawcy Kurjera Polskiego, wszelkie ich dobre chęci, ich przysługi dla sprawy Polski niçuie i w świetle przeciwném istocie rzeczy wystawia. Przywodzimy tu kilka jego wyrażeń, i tak:

1. Kiedy ogłaszał, że Książe Modeny skazał Żydów na konfiskatę majątków i solidarne zapłacenie nałożonéj kontrybucji za należenie do rewolucji, mającéj na celu obalenie despotyzmu, i ustalenie liberalnego rządu, wyraził się iż kara ta nastąpiła za niegodziwe ich postępowanie, które ich czyni niegodnemi opieki rządu i dobrodziejstw jakich używali.

2. W Nrze 491 ogłosił, iż dozór buzniczy Warszawski wydał odezwę do mieszkańców Starozakon-

nych aby ozdoby srebrne przy tałessach i innych ubiorach kościelnych składali na ołtarz Ojczyzny; dodał przytém złośliwą uwagę, że lepiejby było aby żydówki swoje medale i żydzi świeczniki oddali na potrzeby kraju.

3. Wiele razy ogłasza o przyprowadzeniu jakiego szpiega żyda czyni dodatki, że żydzi w ogóle są szpiegi, i że ich znowu przywieźli jako takich do Warszawy.

Na to jako obrażeni wyznawcy Mojżesza odpowiadamy:

Ad 1um. Nie chciał, lub nie umiał przetłómaczyć dosłownie doniesienia o téj karze umieszczonego w Gazetach Berlińskich, które przekonały publiczność o czystych zamiarach Żydów Modeńskich, łączących swe siły na obalenie despotyzmu i ustalenie liberalizmu w tym kraju.

Ad 2dum. Że ofiara z ozdób religijnych nie jest tak małą jak się zdaje wydawcy Kurjera Polskiego bo w samej stolicy kilkadziesiąt tysięcy złp. uczyni, a w całym kraju bardzo znaczną summę. Ozdoby zaś żydowek i świeczniki dawno już są w zastawie w Lombardzie, Banku i innych miejscach na pozyskanie pieniędzy, na potrzeby poprzednie dla kraju, przez nich są złożone; i ofiara ta tym jest większą, że to co ma najdroższego Starozakonny i do czego z religijnego uczucia jest najwięcéj przywiązany na ołtarz Ojczyzny składa.

Ad 3tium. Że nieprzeczamy iż spiegami są żydzi ale są i chrześcianie; donoszą o ich złych sprawach, a milczą o dobrych czynach, i tak gdy w przeszłym tygodniu dali dla wojska za 5,000 złp. żywności, przypisano ten czyn Obywatelom Warszawy, a zamilczano o żydach. Nie wiemy co powoduje wydawcę Kurjera Polskiego do podobnego postępowania, może żołd Moskiewski, aby siał niezgodę między ludami różniącemi się religiją, i aby przeszkadzał i zniechęcał w składaniu ofiar przez Starozakonnych.

Tym śmieléj ten wyrzut czynimy, że szanowne nazwiska z karty Kurjera Polskiego jako redaktorowie są wykreślone, i że sam ma pole popisywać się z troskliwemi paskwilami.

Zwracamy uwagę szanownego wydawcy, aby obejrzał się w tył na kilka pokoleń, a ujrzy rożnicę między dawniejszemi a teraźniejszemi żydami zwłaszcza w stolicy, gdzie mają sposobność korzystania z nauk wraz z chrześcianami, a może i przodkowie jego inne od niego mieli wyobrażenia.

w Warszawie d. 28 Kwietnia 1831 r.

E. B. M. K. I. G.

Panujące teraz choroby powstają po większéj części z złych zaduchów po mieszkaniach będących, do wypędzenia również jako i środkiem zaradczym przeciwko zarażeniu się najlepszym jest użycie ogonków Piżmowych czyli Moschasowych od dawna znanych, gdy dotąd takich tu zbywało, ma honor niżéj podpisany uwiadomić Prześwietną Publiczność że w pewną ilość takowych jest zaopatrzonym, i że takowe sprzedaję każdego czasu po cenie złp. 6 za sztukę. Polecając się łaskawym względom szanownéj publiczności mieszkanie moje przy ulicy Nalewki w domu Poznera Nro 2247. Samuel *Benzef.*

WIADOMOSCI ZAGRANICZNE.

SZWAJCARJA.

— Sejm w Lucernie nakazał rozbrojenie stopniowane na pograniczu Szwajcarji. Krok ten ściągnął powszechne nieukontentowanie tym bardziéj, iż uważają go za wynikający z natchnienia Gabinetu Wiedeńskiego a to w zamiarze zaspokojenia z przyczyny energicznéj noty rządu Szwajcarskiego podanéj Księciu Metternichowi, szczególniéj okazuje się to nieukontentowanie w kantonach Waat i Genewskim gdzie się uzbrojono na przypadek wkroczenia Austryaków. Kantony Szwajcarskie rodu niemieckiego były w części tylko uzbrojone i to tylko dla utrzymania w bojaźni wieśniaków, a to za wpływem gabinetu pruskiego, który ma prawo zwierzchnictwa w kantonie Neuszatelskim. Fakcje oligarchiczne powstały znowu, w kantonie Fryburgu księża z ambon zachęcają na ich stronę, co dało powod do rozruchów. Lękają się, aby na wypadek rozwiązania się sejmu, mniejszość zwyciężona nie wzięła góry, wspierana obcą pomocą.

Rossja oświadczyła, iż nie może uznać żadnych zmian wewnętrznych w konstytucji szwajcarskiéj przeciwnych zasadom kongressu Wiedeńskiego z r. 1814. Prussy zaś ociągają się z uznaniem takowych z bojaźni rozruchów w kantonie Neuszatelskim i z przyczyny jego posiadania chcą mieć wpływ na interessa Szwajcarji.

WŁOCHY.

Patryoci Włoscy schronili się w góry graniczące od państwa Papiezkiego z prowincją Abruzzo królestwa neapolitańskiego. Wysłane wojska przez rząd ostatniego państwa nie mają chęci walczenia z nimi, a pastérze nocną porą dostarczają im żywności. Rząd wysłał znowu dwa rejmenta wojska i żandarmerją do miast Aquila i Chieta. Król Neapolitański oświadczył siostrze swéj księżnie Berry życzenie, aby z familią mieszkała w okolicach Palermo w Sycylji i w Maju ma wyjść dwie fregaty do Gibraltaru dla jéj przewiezienia.

Z Wenecji pod 11 Kwietnia donoszą, że rząd francuzki domaga się wydania powstańców włoskich, na morzu śródziemném schwytanych. Spodziewają się wkrótce uwolnienia Jenerała Zucchi i jego kollegów. Statek francuzki przybyły do tego miasta oddany został natychmiast pod dozór policji, a rządzca prosił Konsula francuzkiego, iżby polécił kapitanowi jego zwinąć trójkolorową banderę; tak to boją się Austryacy nawet znaku wolności Francuzów.

FELIX SANIEWSKI *Wydawca odpowiedzialny.*